

H. N.

Zjazd adwokatów-pisarzy

Palestra 26/6-7(294-295), 101-102

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4.

ZJAZD ADWOKATÓW-PISARZY

W dniu 28 listopada 1981 r. odbył się w Warszawie w Bibliotece Adwokatury, mieszczącej się w siedzibie Warszawskiej Rady Adwokackiej przy Al. Ujazdowskich 49, trzeci już Zjazd Adwokatów-Pisarzy, a więc adwokatów literatów, publicystów, dziennikarzy. Klub Adwokatów-Pisarzy powstał na I Ogólnopolskim Zjeździe w Łodzi pod auspicjami i z inicjatywy OBA oraz pod życzliwym patronatem Rady Adwokackiej w Łodzi. Także w Łodzi, po roku, odbył się zjazd następny, a teraz — trzeci zjazd — w Warszawie.

Utworzenie Klubu Adwokatów-Pisarzy i ich zjazdy, podobnie jak spotkania i wystawy adwokatów plastyków i adwokatów muzyków i miłośników muzyki, stanowią wyraźnie wyprofilowany kształt akcesu adwokatury do działalności nie tylko zawodowej jej członków. Jest w tych działaniach wyraz potrzeby wyrażania się i ujawniania w działalności kulturalnej i kulturotwórczej. Trzeba od razu podkreślić, że znaczna część pracy artystycznej adwokatów, zwłaszcza pisarskiej, tkwi w wykonywaniu naszego zawodu, czerpie swe soki z bogatych i różnorodnych form życia społecznego, czerpie inspirację na sali sądowej także z ludzkich losów znajdujących na tej sali swoje odbicie, losów jakże często mrocznych i pokrętnych.

Na pierwszym Zjeździe inauguracyjnym znakomity pisarz i literat Władysław Rymkiewicz, dawniej wieloletni adwokat, mówił, że dla swej twórczości potrzebuje ciszy, jak gdyby odejścia od zgiełku codzienności. Pisarstwo skłoniło go do poświęcenia się wyłącznie temu powołaniu.

Piszący te słowa przedstawił pogląd, że właśnie tkwiący w życiu adwokat, w każdym losie ludzkim zamkniętym w obwoławie akt, znajduje ziarna pisarskiego tworzywa. Bez skromności chcę przypomnieć, że Władysław Rymkiewicz nie odmówił racji także takiemu widzeniu literackich tematów i odtworzeń.

Ale wróćmy do sali Biblioteki Adwokatury. Zgromadziła ona około czterdziestu uczestników Klubu. Miejsce spotkania wybrano jakże trafnie. Pośród regałów wypełnionych książkami, w świetle dyskretnych świeczników zamknięty został klimat obrad żarliwych i rozumnych.

Zebrań otworzył Kierownik OBA mec. Witold Bayer, inicjator poczynił Cśrodka i honorowy przewodniczący pisarskiego Klubu.

Słowa powitania dla wszystkich kolegów i zaproszonych gości skierowali: wiceprezes NRA adw. Jerzy Biejał, wicedziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej adw. Rościszewski, naczelny redaktor „Palestry” adw. Z. Skoczek, przedstawiciel Stowarzyszenia Adwokatów w Łodzi i jego przewodniczący adw. M. Olczyk oraz dziekan patronującej Klubowi Rady Adwokackiej w Łodzi adw. E. Sindlewski.

Spieszę powiedzieć, że nasze zebranie było prawdziwie koleżeńskie. Żadnego stołu prezydalnego, żadnego prezydium, wszystkie miejsca przy stole obrad — równe.

Sprawozdanie z okresu działalności, licząc od poprzedniego zjazdu, złożył przewodniczący naszego Klubu adw. Alfred Dreszer. Jego wystąpienie nie miało charakteru suchej sprawozdawczej relacji. Były to refleksje o tym, co zrobiliśmy i co zamierzamy zrobić. Mówił też oczywiście o inspiracyjnej dla adwokatów-pisarzy roli poznańskiego Zjazdu Adwokatury. No, a także o krokach po trosze „oficjalnych”. A więc o złożeniu przez nas wizyt w Związku Literatów Polskich i w Stowarzyszeniu Dziennikarzy. Nawijamy też kontakty z Klubem Literatów-Medyków. Złożone zostały także wizyty u Prezesa NRA, redaktora naczelnego „Palestry” i dziekana łódzkiej Rady Adwokackiej. Wszędzie spotkaliśmy się z życzliwym przyjęciem i z zapewnieniem poparcia oraz współpracy.

Dla piszących adwokatów rzeczą najważniejszą jest możliwość druku, ogłaszania swoich utworów. W tym zakresie mecenas Dreszer złożył informację mającą szczególne dla nas znaczenie. Otóż Redakcja „Palestry” przeznaczą w najbliższym półroczu 1982 specjalny dodatek (wkładkę) literacki naszego organu.

W zarządzie Klubu przygotowaliśmy i złożyliśmy potem w „Palestrze” 33 utwory 21 autorów z 11 środowisk. Są to utwory literackie: eseje, wspomnienia, nawet poezja.

Pozwalam sobie stwierdzić, że przeznaczone do druku utwory są w swej większości o niemałej wartości artystycznej. Nie jest to twórczość niedzielna. Ocenę pozostawić oczywiście należy czytelnikom.

Klub zamierza część nadesłanych utworów zamieszczać także w ramach tzw. małej poligrafii.

Jest jeszcze jedno wielkie zamierzenie: wydanie tomu anegdot sądowych i adwokackich. Będzie to — jeżeli dobre losy pozwolą — Antologia anegdoty adwokackiej. Klub zgromadził już w tej mierze znaczny materiał i oczekuje na dalsze.

Zamierzamy też organizowanie spotkań autorskich.

Zarząd Klubu wyraził poparcie dla apelu 35 intelektualistów. Podpisali ten apel członkowie zarządu z wyjątkiem jednego.

Po sprawozdaniu mec. Dreszera wywiązała się gorąca dyskusja. Spróbuję odnotować niektóre jej wątki, choć wszystkie głosy warte są podkreślenia i cytowania.

Wspólnym głosem brzmiało zawołanie o humanizm naszej adwokackiej twórczości. Myślę, że taką ona już jest i będzie. Były wystąpienia o pewną monograficzność w twórczości prezentowanej w dodatkach literackich „Palestry”, o publikacje dotyczące praw człowieka zagubionego we współczesnym świecie. Zaproponowano wydawanie pitawali, gdy powstanie stosowna ku temu możliwość.

Adwokaci-pisarze mówili, że trzeba pisać prawdę, bo „wiatr historii dmucha nam prosto w twarz”.

Posulowano ogłaszanie cenniejszych przemówień adwokackich w „Palestrze” lub w osobnym wydawnictwie.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji naszemu organowi „Palestrze”. Padły głosy krytyczne, ale również takie, które „Palestrę” oceniły wysoko.

Szereg głosów — to wołanie o twórczość historyczną związaną z dziejami adwokatury.

Na porządku dziennym był jeszcze punkt związany z prezentacją przez autorów swojej twórczości. Musiano z tego zrezygnować, bo obrady zbytby się przeciągnęły. Postanowiono zwołać następny zjazd w innej porze roku, na wiosnę. Byłoby to zjazd dwudniowy, przy czym jeden dzień zostanie poświęcony prezentacji adwokackiej twórczości.

Zatwierdzono regulamin Klubu, bo prawnicy, choć pisarze, muszą być także po trochu formalistami.

Przyszły termin zjazdu i jego miejsce ustali Zarząd Klubu.

H.N.

PS. Autorzy poszczególnych, jakże interesujących wystąpień zechcą mi wybaczyć, że nie wymieniam ich nazwisk i tylko globalnie omawiam ich głosy. Szczegółowość rozsądziłaby ramy tych uwag. Protokół z posiedzenia poświęca wszystkim uczestnikom naszego spotkania i wszystkim dyskutantom należne im miejsce.

H.N.